Nr. 229. Kraków, Poniedziałek 21 Sierpnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie **1** złr. **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr., półrocznie **10** złr., rocznie **20** złr.
Numer pojedyńczy **6** cnt. na prowincji **10** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 9 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska Nr. 7.

KRONIKA.

Nabożeństwo i muzyka kościelna. Wczoraj w kościele N. P. Marji rozpoczęło się 40 godzinne Nabożeństwo, którego konkluzja przypada jutro. Sumę celebrował Wiel. ks. Gołaszewski, Rektor Seminarjum duchownego. Kazanie według podanego poprzednio programu, wygłosił z kolei ks. Stefan Skoczynski, prokurator Marjacki. Chór pod kierunkiem p. Ochmańskiego w znacznem wznowieniu, odśpiewał w czasie Sumy „Mszę na cześć św. Łucji. F dur na 4 głosy z towarzyszeniem organów Fr. X. Witta. Na Groduale odśpiewał chór „Tantum ergo“ C Etta, zaś na Ofertorjum „Ave Marja“ Fr. Witta. Obie te pieśni były wykonane a capela i ze znakomitem cieniowaniem.

Towarzystwo im. Kościuszki, którego głową jest zasłużony prezes krakowskiego towarzystwa rolniczego p. Jan Skirliński, a duszą sekretarz towarzystwa mecenas Dr. Serafin Chmurski odbyło wczoraj walne zebranie członków, na którem dwie doniosłe dla Krakowa zapadły uchwały.

Przedewszystkiem uchwalono uroczyście obchodzić stuletnią rocznicę złożenia przez Kościuszkę przysięgi na wierność ojczyźnie, a to w dniach 23, 24 i 25 marca, przyszłego roku. Program uroczystości, który w swoim czasie podamy, jednomyślnie przyjęty został przez zgromadzonych.

Druga uchwała postanawia wznieść Tadeuszowi Kościuszce pomnik na rynku krakowskim od ul. Szewskiej. Wniosek postawił radca magistratu Turnau który imieniem swoim i swej rodziny złożył 25 złr. wszyscy obecni pospieszyli ze składką, a czcigodny prezes Jan Skiriiński złożył na ten cel tysiąc złr. w. a.

W dalszym ciągu obrad powołano przy uzupełniających wyborach w skład wydziału pp. Dr. Grzybowskiego, Wasilkowskiego, Rainera i Ernesta Franza, a do komisji kontrolującej pp. Jana Fiszera i Gołąba.

Prezesem wybrano przez aklamację Jana Skirlińskiego.

Saliny wielickie zwiedziło wczoraj kilkaset osób. Tańczono w olbrzymiej podziemnej sali balowej wtórowano znikającym w przestworzu w czasie jazdy piekielnej górnikom, ożywiono wszystkie restauracje wieliczańskie i gospody, a że wycieczka ta odbyła się w celu podniosłym, bo na dochód tamtejszego „Sokoła“ nikt nie oglądał się na kieszeń i chętnie ponosił wydatki zabawy, nieskarżąc się, że koszta te wypadły dość słono, ot zwyczajnie, jak w Wieliczce.

Ujazdówka ożywia się coraz bardziej. Onegdaj powrócił jej właściciel z Wiednia, skąd sprowadził olbrzymich rozmiarów automat muzyczny, naśladnjący skompletowaną orkiestrą, grającą bez przerwy tysiące ulubionych utworów muzycznych.

W Tyńcu urządzono zbiorową zabawę. Kilkadziesiąt rodzin, sprzykrzywszy sobie swkar i zaduch miastowy, wywiozło tam wczoraj swe lary i penaty. Po wysłuchaniu nabożeństwa w miejscowym parafialnym kościółku, zwiedzono prastare benedyktyńskie mury, świecące dziś pustką i ruiną, poczem przy dźwiękach wiejskiej muzyki udano się do lasku, odetchnąć balsamiczną wonią drzew szpilkowych, i w miłym chłodzie rozłożyć wycieczkowe leże. Gdy już słonko kryć się zaczęło za chmury, wrócono do ruin i wtedy w tym pierwotnym ognisku cywilizacji polskiej zabłysł ogień — sztuczny, bengalski, którego łunę widać było daleko. Gwarno i wesoło skierowano się następnie ku Wiśle. Na przygotowanych galarach płonęły światła pochodni, odbijających się w szarej fali wiślanej.

Muzyka wiejska pożegnała wycieczkowców dziarsko odegranym mazurkiem, plusnęły wiosła, na galarach rozległ się śpiew, zawadzono po drodze o Rzym, gdzie Twardowskiemu djabeł do honoru szlacheckiego przemówił, wreszcie wylądowano pod Dębnikami, skąd wszyscy rozeszli się do domów.

Pożar w Pasterniku, wsi położonej za Prądnikiem Czerwonym, sygnalizował strażnik z wieży obserwacyjnej marjackiego kościoła o godzinie 3 po południu. Paliły się zabudowania włościańskie. Straż pożarna miejska zajęta czynnościami służbowemi w mieście, na miejsce pożaru nie wyruszyła.

Na Panieńskich Skałach odbyła się wczoraj wycieczka krawiecka, która przy sprzyjającej pogodzie i wesołem usposobieniu uczestników tejże, wypadła pod każdym względem jak najlepiej. Długi szereg furmanek włościańskich i miejskich pojazdów mieścił przeszło czterysta osób. Zabawę rozpoczęto zwiedzeniem statuy Najświętszej Marji Panny, przed którą muzyka „Harmonii“ odegrała wieniec narodowych melodyj. Gdy zabrzmiały tony błagalnego hymnu „Boże coś Polskę“, nastała zrazu głęboka cisza, umilkły gwar i rozmowy, wszyscy odkryli głowy i wzrok do Marji podnieśli, dopiero przy powtórzeniu pieśni zebrał się z wszystkich piersi jeden potężny błagalny głos: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!“

Stąd ruszono w las i rozłożono obozy, grupując się około wykarczowanej polanki. Z początku bawiono się w różne gry towarzyskie i wróżenie z listków. Gdy już wypoczęto i pierwsze zapasy spożyto, muzyka zagrała polonesa i rozpoczęły się tany. O zmroku wracano do miasta I znów ciągnął się długi szereg furmanek na których czele na pierwszym wozie jechała „Harmonja“, przygrywająca przez całą drogę wesołe piosnki, którym na wszystkich furmankach wtorowano; słowem, bawiono się ochoczo.

Burzliwe zebranie. W pewnej restauracji żydowskiej na Kazimierzu odbyło się wczoraj poufne zebranie towarzyszy kunsztu piekarskiego. O czem radzono, zapewne sami uczestnicy nie wiedzą, lecz dysputa była bardzo a bardzo ożywioną przekonała się o tem policja, która obradujących nakłonić musiała do zaprzestania dalszych obrad.

Ze stacji ratunkowej. Wczoraj w południe żołnierz policyjny wezwał pogotowie ratunkowe na wylot ulicy Grodzkiej i plant do bezprzytomnie leżącego Piotra Norka lat 44. Po przybyciu zastano Norka w stanie na pół przytomnym, dającego odpowiedzi mniej więcej jasne, zdradzającego jednak pewne zboczenie umysłowe. Ze słów chorego można było wnosić że uległ udarowi słonecznemu, co okazywały silne tętnienia naczyń głównych, czerwoność twarzy i ból głowy na jaki chory się skarżył. Zabrano go więc do wozu sanitarnego, celem odwiezienia na stację i dania odpowiedniej pomocy. Pozwolono też towarzyszyć jego żonie, a nadto poproszono do wozu kaprala policyjnego ze względów przezorności, która się okazała potrzebną. Gdy bowiem chorego złożono na nosze, tenże począł się rzucać i spadłszy na dno wozu, pochwycił rękami za ubranie kaprala i począł je targać i dopiero na łagodną prośbę obecnych puścił ubranie, a natomiast pochwycił za kapelusz i krawatkę dyżurnego medyka, a potem towarzyszącą mu żonę za włosy. Przybywszy na stację puszczono go na obszerny dziedziniec strażnicy, a po upewnieniu za pomocą telefonu, co do przyjęcia odwieziono chorego wzmocnioną eskortą do szpitala św. Łazarza, gdzie został umieszczony na oddziale dra Żuławskiego.

O godzinie 2 po południu na prośbę dra Komorowskiego, przewieziono do szpitala św. Łazarza, Grzegorza Kostkowa, z Półwsia Zwierzynieckiego, cierpiącego na dysenterję.

C. k. koleje państwowe. Od 20 b. m. począwszy będą, powstrzymane przez dłuższy czas wagony sypialne, ponownie krążyć przy pośpiesznych pociągach Nr. 1-301 i Nr. 302-2 pomiędzy Krakowem a Czerniowcami.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi zawiadamia, że we wrześniu odbędzie się w Muzeum techniczno-przemysłowem kurs mleczarstwa jednotygodniowy. Zacznie się on w poniedziałek 18 września o godz. 9 rano, a skończy w sobotę 23-go, popołudniu. W tym czasie codzienie odbywać się będą duże konferencje godzinne, jakoteż i codziennie będzie w ruchu mleczarnia z aparatami takiemi jakie są dla naszych stosunków najodpowiedniejsze. Wstęp wolny.

W galicyjskich pułkach zamianowano następujących wychowańców akademij wojskowej w Wiener Neustadt: Karola Christophori w pp. 20, Stefana Witkowskiego 13, Jerzego Iscopescula 41, Maksym. Karnitschnigga drag. 2. Józefa Keschmana 41, Karola br. Handla uł. 3, Kajet. Webera 15, Ottona Pechaceka bat. strzel. 30, Jarosława Vycichla 24, Józefa Mildnera 11, Maksym. br. Handla i Józefa Jaruzalskiego uł. 2, Alfonsa bar. Baillou uł. 13, Włodzim. Strohschneidera uł. 6, Franc. Medzytzkyego 55, Teodora Rischapeka uł. 11, Kar. Hołyńskiego 95, Wład. Zborowicza uł. 7; Rysz. Davideka uł. 8; Rud. Widelmayera uł. 13; Häfnera 9; Mik. Dlabaca drag. 11; Czesława Jankowskiego uł. 4; Aleks. br. Wasilko drag. 9; Rob. Pfini zostali uczniowie akademij technicznej w Wiedniu) Adolf Roth, Otton Maly, Jan Schirmer, Jerzy Hochhauser, Kazimierz Grzymała Dzierzanowski, Jan Emer, Józef Zagórski, Kaz. Pankowicz, Andrzej Wolbeck i Adam Kiciński.

Zmarli. Magdalena Świegoń, przeżywszy lat 56, zmarła w Krakowie dnia 18 b. m.

W Budzanowie odbyło się wczoraj dnia 20 b. m. przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem amatorskiej orkiestry, na rzecz Oświaty ludowej. Amatorzy odegrali „Bilecik miłosny“ M. Bałuckiego i „Dwóch roztargnionych“ A. Kotrzebnego.

REPERTOAR
teatru krakowskiego.

W poniedziałek 21 b. m. „Ogniem i mieczem“ dramat historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

We Wtorek 22 b. m. „Gwiazda Syberyj“ dramat patryjotyczny ze śpiewami w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

We Środę 23 b. m. „Potop“, Dramat w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

Klęska powodzi
w powiecie przemyskim.

„Gazeta przemyska“ pisze:

Krótkiemi i suchemi słowy przedstawimy dzisiaj, pozbierawszy kilka ważniejszych dat, szkody wyrządzone powodzią w powiecie przemyskim.

Woda zalała zupełnie około 30.000 morgów ziemi uprawnej, a zatem o 10.000 morgów więcej jak w r. 1884.

Ponieważ prócz zżętego zboża, które wezbrane fale zabrały, pozostałe pokrył namuł, przeciętny ubytek na morgu, wliczając nakład, wynosi 30 złr., czyli na 30.000 morgach 900.000 złr.

Straty, spowodowane zerwaniem mostów i zniszczeniem dróg, utrzymywanych przez powiat i gminy, dają nam pokaźną cyfrę 12.000 złr. Łączna więc suma szkody wynosiłaby 912.000 złr.

Na tem nie koniec. Od Przemyśla po Ujście solne na gruntach niżej położonych woda pozostała, chociaż San opadł, i będzie się musiało odprowadzić ją nakładem co najmniej 30.000 złr.

Jeżeli do tego doliczymy ubytek w paszy, brak ziemniaków i jarzyn, brak ziarna na zasiew, nie pomówi nas nikt o przesadę, gdy tę szkodę obliczymy na 150.000 złr.

Sam tedy powiat przemyski dotknięty został klęską, którą wyraża cyfra: jeden miljon dziewięćdziesiąt dwa tysiące złr.

Cóż wobec tego dotąd zdziałano?

Dzięki energji pp. Galgoczego, dra Czaykowskiego, starosty Góreckiego i ks. Lubomirskiego z Miżyńca, rozdzielono między najbiedniejszych kilka tysięcy bochenków chleba i uwiadomiono telegraficznie o rozmiarach klęski Wydział krajowy i ministra p. Falkenheyna.

Depesze do Wydziału krajowego i do ministra p. Falkenheyna wysłał imieniem oddziału przemyskiego galic. tow. gospodarczego ks. Lubomirski z Miżyńca.

Oddział przemyski domaga się: żywności dla powodzią dotkniętych; wydatnej zapomogi pieniężnej i rozpuszczenia do domów żołnierzy obrony krajowej i rezerwy powołanych do ćwiczeń, aby przynajmniej lichą resztę pozostałych plonów pozbierać i zgromadzić.

We Lwowie o grozie położenia snać nie mają dokładnego wyobrażenia, albo też są klęską straszną tak przygnębieni, że tam, prócz rady miejskiej, w chwili, kiedy to piszemy, żaden z powołanych czynników nie wziął się do czynu. A pomoc doraźna, pomoc obfita państwa, kraju i całego społeczeństwa jest konieczną, inaczej bowiem dożyjemy katastrofy, która znowu na kilka lat zniszczy dobrobyt krajowy, zachwieje podstawami naszego ekonomicznego bytu.

Spodziewamy się jednak, iż marszałek krajowy i p. namiestnik najdalej do poniedziałku będą mieli dostateczny materjał do zainicjowania akcji ratunkowej.

Wedle naszego zdania, a stoi za nami miasto i powiat, należy zrobić początek, odwołaniem manewrów.

Nie bacząc nawet na to, że każda para rąk potrzebna jest w gospodarstwie, że drogi i mosty do 3 września b. r. w powiatach przemyskim, dobromilskim, mościskim, jarosławskim i jaworowskim (teren manewrów) nie dadzą się naprawić i że masy wojsk także część plonów zniszczą, uprzytomnijmy sobie, iż z ziemi jak gąbki nasiąkniętej i pokrytej gnijąaymi organizmami, na której mają biwakować żołnierze, wydobywają się opary wielce zdrowiu szkodliwe.

W roku zeszłym, gdy tylko zdaleka groziła cholera, odwołano manewry; dziś sytuacja jest daleko groźniejszą: mamy już głód, a czy za nim nie przyjdzie cholera, kto poręczy?

Wiemy, że monarcha pragnie odwiedzić nasz kraj, lecz wiemy także, że obowiązkiem przedstawiciela monarchy p. namiestnika jest, co zresztą trudno przyjść mu nie powinno, bo energii ma podostatkiem, przedstawić monarsze położenie kraju, a wtedy, nikt o tem nie wątpi, co każdy z rozpaczą na zniszczoną całoroczną pracę spoglądający włościanin, każdy prawy syn kraju pragnie... nastąpi odwołanie manewrów.

Obsuwająca się góra.

O katastrofie we wsi Stróży pod Myślenicami pisze „Czas“ słów parę:

Przypadek obsunięcia się na znacznej przestrzeni wzgórza z rolami chłopskiemi i zagajeniami łatwo daje się dziś wytłómaczyć. Spowodowały je w części panujące słoty, ale więcej nad to, źródlisko, które wybuchło w pobliżu chat na wzgórzu, a którego wód nie postarano się odprowadzić, by je nieszkodliwemi uczynić. Woda, dostając się w szczeliny ziemi, doszła do iłów, leżących na skalistej podstawie i liżąc je, sprowadziła ześlizgnięcie się całej skorupy ziemistej z całą jej roślinnością ku rzece Rabie. Nie było tu gwałtu natury, ale powolne, łagodne posuwanie się gruntu ku dołowi, rozdzieranie się trawników, przesuwanie drzew, które pionowego swego rozrostu nie straciły. Naturalnie, że największe straty ponieśli właściciele obszaru dwaj górale miejscowi, niemniej jednak ucierpiała i cierpi dotąd na tem komunikacja między Myślenicami a Nowym Targiem. Cała bowiem ta spuszczająca się masa ziemi zaległa gościniec rządowy tak, że na przestrzeni stupięćdziesięciu kroków zginął zupełnie jego ślad, a zdawałoby się, że brzeg wzgórza jest tu naturalnym, gdyby nie zagrzężnięte słupy telegraficzne wśród powikłanych gałęzi drzew i rozdartych trawników, a usuwających się, bodaj czy nie do tej chwili, bryłek gliny. Pomimo tego żadne ostrzeżenie nie zawiadamia przejeżdżających o niebezpieczeństwie. Dróżnik góral, nie wiem z czyjego polecenia, zdaje się na własną rękę, skręcił gościniec na bok, sypiąc rzeczne kamienie w bagnisty wąski brzeżek nadrzeczny. Kamienie uginają się jak klawisze na tym wąskim przejeździe, w którym spuszcza się jadący. Spotkałem na tem przejściu trzy wózki ładowne drzewem. Trzeba było widzieć, jak ci biedni ludzie pod grozą niebezpieczeństwa przebrnęli to przejście dzięki pomocy wszystkich koni swych sprzężonych i własnych sił. Jak się dowiaduję, zarząd dróg mało się tem kłopocze i nie miał tyle przezorności, aby albo lepiej urządzić prowizoryczne połączenie gościńca, albo zarządzić, aby jadący inną obrali drogę, nie narażając siebie i koni na niebezpieczeństwo. Najmniejszy przypływ wody na Rabie zaleje tę prowizoryczną ścieżkę do jazdy, a kto wie, czy jej nie zajmie dalsze posuwanie się, przeciwko czemu nic dotąd nie zarządzono. Wzgórze, z którego dołem usunęła się skorupa ziemista, należy do najwznioślejszych tutaj, a pokryte jest u szczytu lasem. Dwa potoczki górskie odgraniczają po bokach płat spadającej ziemi, nie dozwalają przeto szerzej się ziemi usuwać. To też pociesza nas, że katastrofa nie pociągnie za sobą daleko sięgających złych skutków. **W. Ł.**

TELEGRAMY.

Dnia 21 Sierpnia.

Petersburg. Car Aleksander wzniósł w czasie uczty wydanej z powodu urodzin cesarza Franciszka Józefa toast na cześć i pomyślność jego rządów.

Koburg. Stan zdrowia księcia Koburgskiego w ostatnich czasach znacznie się pogorszył.

Paryż. Zaprzeczają tu stanowczo pogłoskom o chorobie Carnota i o poddaniu się ciężkiej operacji, którą jakoby miał przebyć pomyślnie.

Madryt. Wskutek ożywionej agitacji republikanów na prowincji uczuł się rząd zmuszonym chwycić energicznych środków zapobiegawczych. W Albalat w prowincji Walencja rozpruszyła żandarmerja nieliczny oddział malkontentów. Przywódców ruchu aresztowano. Don Carlos zakazał swym zwolennikom jakiegobądź popierania republikanów i mięszania się do ruchu.

Aigues Mortes. Znaczna liczba robotników podjęła dzisiaj pracę napowrót, pomimo to jednak silne oddziały wojskowe czuwają nad utrzymaniem spokoju. Dotychczas umarło 15 ciężko rannych, pomiędzy niemi 5 Francuzów. Ogółem jest rannych 60 osób. Do obozujących w sąsiedniej miejscowości 300 włoskich robotników udał się wczoraj włoski wice-konsul, wzywając ich do spokojnego zachowania się.

Paryż. Nieczekając na wynik śledztwa w sprawie rozruchów w Aigues Mortes przeznaczył minister Dupuy 2000 franków, jako doraźną pomoc dla rodzin pozostałych po ofiarach rozruchu sądząc, że przez to wpłynie na uspokojenie umysłów całej ludności.

Rzym. W czasie dzisiejszego wieczornego koncertu muzyki wojskowej na placu Kolonna zażądała pewna grupa obywateli, która w wojskowym ordynku z czterema sztandarami na czele tamże nadciągła, aby zagrano hymn królewski i wieńce patrjotycznych melodji: Gdy uczyniono zadość temu żądaniu, udano się przed pałac francuskiej ambasady, gdzie wznoszono okrzyki przeciw Francji. Policja rozprószyła tłumy, które zbiegły się napowrót na placu Kolonna a muzyka musiała znów odegrać żądane pieśni.

Rzym. Z wielu większych fabryk i handlowych zakładów tutejszych wywieszono czarne flagi, jako oznakę żałoby z powodu zajść w Aiqnes Mortes.

Białogród. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie skupczyny, na którem król wypowie mowę tronową, pochwalającą działalność skupczyny, poczem odbędzie się przyjęcie u dworu.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 20 Sierpnia.

Grand Hotel. St. v. Jagodois z Temeszwaru. Z. Jordan z Wojnicza. — M. Hangl z Pesztu. L. Bałiński z Król. Pols. — L. Dziedzicki ze Lwowa. — T. Rankowska z Warszawy. — T. Dal-Trozzo z Michałowa. — M. i Hel. Włodek z Król. Pol. — S. Drohojowski z Topina. A. Lolow z Sosnowic. — J. v. Horrak z Wiednia. — E. Schön ze Srodneka. — E. Kohn z Wiednia.

Hotel Drezdeński. A. Gamroth z Cieszyna. J. Wenbl z Bielska. — G. E. Haters z Londynu. — W. Boer z Holandyi. — H. Schwendeweil z Cieszyna. — Dr. W. Bebiedl z Wiednia. — E. Hribar z Cieszyna. — Dr. Ig. Rosner ze Lwowa. — Dr. E. Nengebauer z Warszawy. — L. Tallian z Pesztu.

Hotel Krakowski. R. Jastrzebski z Kocka.— St. Juszyński z Warszawy. — H. Wojewódzki z Piotrkowa. — K. Pfiknerowa z Poznania.

Hotel pod Różą. W. Zaleski z Huciska. — M. Madmowski ze Stanisławowa. — H. Ullrich z Magdeburga. — J. Kulczycki z Miechowa. — T. Tilr ze Lwowa. — R. Wybranowski z Wojciechowa.

Hotel Pollera. F. Fereus z Sokołowa.

Hotel Centralny. A. Müller z Wiednia. — F. Laris z Jagerndorf. — Fr. Dobra z Schönberga. — Z. Deutsch z Schönberga. — J. Trachta z Woszowec. — A. Seidler z Ołomuńca. — T. Sokol z Pragi. — K. Hrabanek z Pragi. — K. Pech z Pragi. — W. Piller z N. Targu. — K. Prett z Wiednia. — S. Weigl z Berna.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: **7**·07 r., **8** r., **10**·45 r., **9**·20 w. **10**·55 w. — **Do Wiednia** **5**·40 r., **6**·40 r. **9**·25 r., **3**·05 po poł., **6**·08 w., **10** w. **Z Warszawy:** **5**·40 r., **9**.25 r., **6**·09 w. — **Do Suchej:** **8**·50 r., **2**·05 po poł., **7**·05 w., **8**·25 r., od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** **12** w poł., **8**·10 w. — **Do Rzeszowa;** **6**·40 w.

Do Krakowa przychodzą;

Ze Lwowa: **5** r., **6**·20 r., **2**·25 pop., **8**·20 w, **9**·42 w. — **Z Wiednia:** **6**·45 r., **9**·44 r., **8**·45 w., **10**·08 w. — **Z Warszawy:** **7**·33 r., **5** pop. **Od Suchej:** **6**·05 r., **8**·55 r., **10**·37 r., **4**·15 pop., **9**·41 w., **8**·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** **8**·05r., **6**·25 w. **Z Rzeszowa:** **8**·55 r.,

Czas środkowo europejski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

ORGANISTA kawaler poszukuje posady zgłoszenia przyjmuje organista parafii Wszystkich SS. w Krakowie. 771 1 3

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Helena. — Gołębia 16, II piętro po prawej.

Udzielam

lekcyj kroju

według systemu wiedeńskiego

w sposób bardzo praktyczny i czasie bardzo krótkim.

ALEKSANDRA

717 1 8 **kraków, ul. Sławkowska Nr. 27**
I-sze piętro.

Dwa domy do sprzedania

w Podgórzu, na ulicy nader ożywionej, z pięknym widokiem, obszernymi pokojami, gustownie budowane, jedno piętrowe z dużym podworcem.

Sprzedana być może jedna lub też obie realności, za bajeczną cenę. Pożyczka bankowa ciąży na jednej z realności składającej się z 11 ubikacyj 4000 złr., na drugiej z 10 ubikacyj 5000 złr., spłacalna w przeciągu 50 lat. Prócz Banku może jeszcze na hipotece pozostać jakakolwiek kwota na niski procent.

Wiadomość w **pracowni gorsetów à la Sirène** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 10, I piętro.
677 1 10

RESTAURACYA

TURLINSKIEGO

w Krakowie

w hotelu „pod Różą".

Obiad za 1 złr.

Poniedziałek dnia 21 sierpnia

Zupy: Kapuśniak leniwy, Rosół z pulpetami, Consomé printanier

Przystawki: Volaument pain-de-gibier, Ozór na zimno, Karp w auspiku, Szt. mięsa, sos szczyp. zim.

Potrawy: Wołowa stragomon, Esterchazy Rozbratel, Rostbeef z kartoflami, Bruścik cielęcy fricasse

Leguminy: Ryż z śmietaną, Strudel z kapusty.

Gorsety damskie

oryginalne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci**, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

MARJI PRAUSS

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 431 18 50

W. Bazes w Krakowie

(Rynek główny l. 35 Krzysztofory).

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.



Skład fabryczny flaszek

na Wina, Piwa, Szampany, Butelek patentowanych z zamknięciami, Butli koszykowych (Demijohns) i t. p. „akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu szkła, dawniej FRIEDR. SIEMENS" w Neusattl i w Dreźnie.

„Dépot général de Compagnie des Cristalleries de Baccarad à Paris".

Oprócz **szkła czeskiego, porcelany czeskiej i fajansów angielskich** itp. firma poleca swój

bogato zaopatrzony

SKŁAD LAMP

z pierwszorzędnych firm wiedeńskich i zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak

ulubionych lamp stojących (Ständerlampen) i t. p.

o 30% blisko taniej jak w składach wiedeńskich, oraz

towarów majolikowych i bronzowych.

Magazyn posiada wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaje **po cenach możliwie najtańszych** i tak naprzykład:

12 szklanek gładko szlifowanych 60 ct.

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową zawierający:

12 szklanek
12 kieliszków do wina
1 karafkę do wody
1 karafkę do rumu
2 kieliszki do wódki. — **za 3 złr. 80 ct.**

Garnitur do mycia, ozdobiony deseniem za 3 złr. 20 ct. i Garnitur do herbaty z dobrej porcelany, z ładną dekoracją, zawierający: 6 filiżanek, 1 czajnik, 1 mlecznik, 1 cukierniczkę **za 3 złr. 40 ct.**

Przy zakupnie **wypraw, urządzeń hotelowych i restauracyjnych** oraz **przy większych zakupnach Kółek rolniczych** (odsprzedających) jakoteż **innych większych odsprzedających** odstępuję rabat: również udzielam na spłatę miesięczną osobom mi znanym bez doliczenia nadwyżki.



Tylko prawdziwe granaty w oprawie, ametysty, mołdawity itd. Wzory z wystawy w Pradze.

FERDYNAND HOFMANN, Kraków, ul. Grodzka l. 26.



Ogłasza się licytację

do dnia 10 Września b. r.

na budowę szkoły.

Plan i kosztorys w wysokości 10,050 złr. można przejrzeć w kancelarji gminnej w Tymbarku.

Oferty piśmienne przyjmuje Rada szkolna miejscowa, zaś bliższych informacji udziela ks. Szymon Kumorek, przewodniczący Rady szkolnej miejscowości w Tymbarku. 768 1 3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność miasta Krakowa i okolicy, że z dniem 15 sierpnia b. r. urządziłem

przy ulicy Szewskiej L. 19,

własny zakład mojej sławnej

PIERWSZEJ BERNENSKIEJ CHEMICZNEJ

PRALNI i FARBIARNI

ubrań tak całych jak i poprutych, aksamitów, materji meblowych — firanek i t, d.

Poręczając za nader umiarkowane i punktualne wykonanie upraszam o jak najliczniejsze zlecenia. Z poważaniem

R. THÖRNER.

Sokół i Sokolica

dwa gatunki wódek

uznanych przez powagi lekarskie za zdrowotne

wyrabia i sprzedaje

Zarząd dóbr Płaza p. Chrzanów,

Również nabywać je można we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych Krakowa, Lwowa i miast prowincjonalnych 13

SPRZEDAŻ NAFTY

i innych artykułów jako to mydła, krochmalu, sody i lamp — uskutecznia stary weteran, z r. 1831 i 1863 w sklepie przy ul. Sławkowskiej Nr. 2.

W obec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca Szanownej Publiczności swój towar, spodziewając się z jej strony łaskawego poparcia, tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, któren chce pracować a nie być ciężarem społeczeństwu.

Towar jest w najlepszym gatunku i po niskiej cenie.

Adres: MIKOŁAJ BRACKI, ul Sławkowska Nr. 2.

!! Zmiana Lokalu !!

Z dniem 1 lutego b. r. została przeniesiona

PRACOWNIA STOLARSKA

TOMASZA KARNASIEWICZA

z ulicy Pijarskiej na ulicę Krowoderską (róg Pędzichowa do Długiej) **w domu WP. Lenerta w Krakowie.** Przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące i wykonuje takowe w najkrótszym czasie i z wszelką dokładnością.

SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1893-go sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zaspokajam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy już to znieść się wprost z fabryką, które każdemu jaknajobętniej ułatwiam, już to cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — **b)** Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. **c)** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. **d)** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. **e)** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. **f)** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (choćby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. **g)** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. **h)** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

W IMIĘ BOŻE!

PIERWSZA ZWIĄZKOWA

PRACOWNIA OBUWIA

(Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką)

w Krakowie, ulica św. Gertrudy Nr. 11.

róg ulicy Zielonej.

Wyrabia obuwie salonowe, spacerowe, podróżne i do negliżu w cenie: męskie od złr. 2 do 50, damskie od złr. 1·20 do 35, dziecinne od 40 ct. do 15 złr.

Wszelkie naprawy lub przerobienia obuwia jak najtaniej. — Zamówione obuwie wykonywa na żądanie w przeciągu 48 godzin.

Celem wykonywania OBUWIA dla KALEK, przyjęliśmy do naszego Towarzystwa jednego z najzdolniejszych w kraju bandażystów i wyrabiamy takowe stósownie do potrzeby według gipsowych odlewów, jak najstaranniej po przystępnych cenach.

Najlepszą miarą jest wygodnie używane obuwie.

Dla stałych odbiorców rezerwujemy już wymierzone kopyta. Dla członków naszego Towarzystwa otwieramy abonament na dostarczanie im wszelkiego rodzaju obuwia, naprawy i przerobienia.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, mający prawo rozporządzania swoim majątkiem. Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa na członków protektorów i zwyczajnych, przyjmuje Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 12 parter.

Cenniki wyrabianego przez Towarzystwo obuwia wysyłamy opłatnie.

432 10 52 **Dyrekcya.**

2 złote 13 srebrnych medali. — 9 listów pochwalnych i honorowych medali.

Kwizdy korneuburgski proszek

do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.

Cena za pudełko 70 ct. ½ pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie;

Kwizda's korneuburger Vieh-Näher Pulver.

Główny skład **Franc. Joh. Kwizda,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Kornenburgu pod Wiedniem.

Wanny, stołki do kąpania

także **z piecykami** do grzania wody,

klosety pokojowe, prysznice, wanienki do kąpieli nasiadowych własnego wyrobu

poleca

KAROL MARKUS w Krakowie, Szpitalna 28.

Wielki wybór 216 18 20

PRAWDZIWYCH TULSKICH SAMOWARÓW.

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

Arcyksięcia Albrechta

W ŻYWCU.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie .	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe .	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ul. św. Jana l. 9, na dole w podwórzu.

Magazyn obuwia

Marji Derdzikowskiej

pod kierownictwem

BRONISŁ. DOBRZAŃSKIEGO

W KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 4 (drugi dom od A - B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr., obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materjału i w najkrótszym czasie.

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie. 439 17 ?

Pierwsza Galicyjska Fabryka

słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach (stacja kolei półn.)

poleca swoje wyroby. — Ceny fabryczne.

Czterech lub pięciu chłopców

blisko gimnazjum znajdą pomieszczenie, opiekę prawie macierzyńską z całem utrzymaniem, na żądanie może być i nauka fortepianu w domu, cena jaknajprzystępniejsza.

754 1 3 **ZUBRZYCKA,**

Kraków, ul. Rajska Nr. 5.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" C. k. skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca **ramy do obrazów, papier listowy w kasetach** w najnowszym guście, **perfumy, mydła** o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, **szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu, wyroby japońskie,** jako też **wyroby skórkowe** na nową monetę. Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie** z pierwszorzędnych fabryk **po cenach fabrycznych.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. wiecz. **W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.**